Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 38 (727)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 21 września 1929 r.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Nieszczere umizgi rządu zostały odrzucone.

Dnia 16 września miała się odbyć konferencja z inicjatywy p. premjera Świtalskiego między przywódcami stronnictw a rządem w celu — jak komunikat rządowy oświadczył — zapewnienia celowej i rzeczowej pracy nad budżetem. Konferencja nie odbyła się gdyż— z wyjątkiem stronnictwa rządowego i Niemców — wszystkie stronnictwa wypowiedziały się przeciw jej odbyciu. Ta uchwała stronnictw, stojących na różnych biegunach politycznych, zasługuje tembardziej na podkreślenie, ileże w zapowiedzianej konferencji miał wziąć udział marszałek Piłsudski, który podobno tylko z tego powodu przyspieszył swój powrót z Druskiennik.

Sam fakt odmowy jest dla każdego, kto z góry i wbrew wszelkim argumentom jest przekonany o niezachwianej sile sanacji, dowodem, że jest akurat przeciwnie: że siła jest po stronie Sejmu, zaś po stronie sanacji mnożą się oznaki słabości. Tupetem i krzykiem na łamach prasy sanacyjnej nie da się zasłonić fakt, że rząd, tak dotychczas wobec Sejmu wzniosły, pierwszy wyciągnął rękę do zgody i że większość Sejmu rękę tę odtrąciła. Nie trzeba się łudzić, jakoby rządowi chodziło tylko o sprawne uchwalenie budżetu i dlatego szukał porozumienia ze stronnictwami. Jeżeli bowiem idzie o sprawność, to i w poprzedniej sesji budżet został w przepisanym konstytucją terminie uchwalony i nie było co do tego żadnych przeszkód dla normalnego funkcjonowania prawa pobierania podatków i czynienia wydatków. Nie, rządowi nie chodziło o uchwalenie budżetu, co nigdy nie było zagrożonem, ale o takie uchwalenie, aby uniknął klęsk w rodzaju zeszłorocznych (skreślenie funduszów dyspozycyjnych) albo jeszcze gorszych: dyskusji i uchwalenia wotum nieufności.

Rząd miał wszelkie powody do liczenia się z tem, że Sejm nie przejdzie milcząco nad tem wszystkiem, co się w Polsce od zamknięcia sesji w marcu stało. Wiedział on dobrze, bo to zresztą było zapowiedziane, że Sejm ze swej strony przystąpi do „rozgrywki", że z roli defensywnej przejdzie do zaczepnej w tem znaczeniu, że upomni się o swe prawa i pociągnie depcących je do odpowiedzialności. I dlatego rząd zabiegał o zetknięcie się z przedstawicielami Sejmu, aby może im wyperswadować, że w czasie obrad nad budżetem niema miejsca na walki polityczne, czyli, że rząd może i w przyszłości wszystko robić, a niektórzy mogą wszystko mówić, pod pretekstem, że na poruszaniu tego cierpi rzeczowa i celowa praca nad budżetem.

Większość Sejmu jednak — od prawicy do lewicy — inaczej pojmuje swój obowiązek wobec demokracji i parlamentaryzmu. Niechce ona wogóle zetknąć się z tym rządem na gruncie pozaparlamentarnym tj. tam, gdzie można tylko dyskutować a nie można głosować. Zresztą i merytoryczne uchwała stronnictw jest usprawiedliwioną, jest bowiem rzeczą rządu wyrobić w Sejmie taką sytuację, która dałaby mu pewność, że jego przedłożenia będą rzeczowo dyskutowane. W tem właśnie grunt, że rząd takiej i wogóle żadnej sytuacji w Sejmie nie ma; że poza B.B. z przyczepkiem BBS. żadne stronnictwo— ani polityczne ani narodowe — nie ma zaufania do jego poczynań i nie ma zaufania do jego przyrzeczeń, które na konferencji mógłby złożyć.

Data minęła, konferencji nie było i już skutki tej klęski rządu pojawiają się na widowni. O ile i pierwej, zanim inicjatywa odbycia konferencji została ujawnioną, mówiono tylko o dymisji p. Świtalskiego, to obecnie pogłoski dymisyjne obejmują już szersze koło takdalece, że mówią o zmianach na kilku stanowiskach ministerjalnych. W świetle tych, narazie pogłosek i przypuszczeń, charakterystycznem jest wymienienie p. Matuszewskiego jako przyszłego premjera. Sama możliwość tej nominacji jest potwierdzeniem znanego a przez prasę sanacyjną tak zawzięcie zwalczanego faktu, że „obóz pułkownikowski" ulega w walce z „obozem generalskim". P. Matuszewski, mimo, że z tytułu rangi wojskowej należy do pierwszej grupy, nie jest już tym samym człowiekiem, jakim był — nie mówiąc o dawniejszych czasach — w chwili objęcia teki skarbu w kwietniu b.r. Kilkumiesięczna praca na tem stanowisku otworzyła mu oczy na olbrzymie szkody, jakie ponosi Polska przez gospodarkę pułkownikowską, nieliczącą się z odpowiedzialnością przed opinją, a opierającą się tylko na woli — i to jest wątpliwe — jednego człowieka. Konferencja właśnie dlatego, że nie doszła do skutku, przecież skutek wywrze i to może już w najbliższych dniach.

Konfiskata „Łodzianina" za pięć artykułów

Sąd zatwierdził konfiskatę tylko 2 artykułów.

W ubiegły piątek, do Drukarni, Redakcji i Administracji naszego pisma zgłosili się przedstawiciele Starostwa Grodzkiego i dokonali konfiskaty „Łodzianina".

Dopiero następnego dnia otrzymaliśmy pismo następującej treści:

Do
Pana Redaktora odpowiedzialnego czasopisma Łodzianin"
w miejscu
Redakcja — Piotrkowska 83.

Zgodnie z art. 73 Rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 10 maja 27 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398 ex 1927) Starostwo Grodzkie zawiadamia Pana, iż w dn. 13 b. m. zarządziło zajęcie Nr. 37 (726) czasopisma „Łodzianin" z dn. 14 września 1929 r. z powodu zamieszczenia treści, zawartej w artykułach: **„Łódź robotnicza w obecnej sytuacji politycznej", „Wydatki na emeryturę", „Konferencja pracowników komunalnych", „Niesłychany skandal", „Ogólno-polski zjazd delegatów Pracowników Kas Chorych", w której dopatruje się cech przestępstwa.**

STAROSTA GRODZKI
Dychdalewicz.

Dopiero przed zgórą miesiącem była dokonana rekordowa konfiskata „Łodzianin" aż za dziesięć artykułów". Obecna konfiskata dotknęła „tylko" pięciu artykułów, co jednak w porównaniu z innemi pismami i miastami w dalszym ciągu jest jednak liczbą rekordową.

Z podanych wyżej tytułów skonfiskowanych artykułów Szanowni Czytelnicy dowiedzą się, o czem pisaliśmy. Doprawdy, wobec takich konfiskat, niewiadomo o czem pisać, by nie narazić się panu cenzorowi.

• Czytelnicy sami osądzą, w jakich trudnych warunkach jest niezależna prasa robotnicza przy szczęśliwie nam panującej sanacji.

Nietylko „Łodzianin" jest w tych warunkach. Cała prasa socjalistyczna Polski dzieli nasz los. Niema dnia, by któreś z pism bratnich nie uległo konfiskacie.

Konfiskaty, oczywiście, podrywają byt istnienia naszego pisma, narażając na wielkie straty i dlatego zwracamy się do Was, robotnicy: czytelnicy i prenumeratorzy.

W Waszej mocy jest, byśmy przetrzymali konfiskaty, przez zjednywanie nowych prenumeratorów i składając choćby drobne datki na fundusz prasowy „Łodzianina". Jeśli będziemy mieć Wasze zaufanie i nadal, to nie straszne będą ciosy konfiskat.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Sąd Okręgowy rozpatrzył już sprawę konfiskaty „Łodzianina" i trzy artykuły zwrócił z konfiskaty.

Oto treść decyzji Sądu Okręgowego:

Odpis postanowienia.

Nr. dz. pos. niej. 1800.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu niejawnem w dniu 18 września 1929 r., po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 37 (726) czasopisma „Łodzianin" z dnia 14 września 1929 r.

postanowił:

a) zatwierdzić dokonane przez Starostwo Grodzkie w dniu 13.IX.1929 r. zajęcie druku p. t. „Łodzianin" z dnia 14 go września 1929 r. Nr. 37 ze względu na umieszczenie artykułów p. t. „Konferencja pracowników komunalnych" i „Ogólno-polski zjazd delegatów związku pracowników Kas Chorych", jako zawierających znamiona przestępstwa z art. 1 Rozp. Prez. R. P. z dnia 10 maja 1927 roku, przyczem ograniczyć zajęcie do 3-ej i 4-ej strony rzeczonego numeru czasopisma.

b) zakazać rozpowszechniania powyższego druku.

Za zgodność świadczy
Starszy sekretarz Wydziału Karnego
(—) H. Birke.

Z decyzji tej widać, że zatwierdzona została konfiskata sprawozdań z konferencji Związków pracowników samorządowych w Łodzi i Kas Chorych w Warszawie. Wiadomości te były podawane w innej prasie i konfiskacie nie uległy.

Natomiast Sąd zwolnił z pod cenzury sprawozdanie i uchwały z posiedzenia Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. w Łodzi, oraz artykuł omawiający masowe przenoszenie oficerów i urzędników państwowych w młodym wieku do emerytury i obciążanie setkami miljonów złotych budżet państwa na emerytury.

Zwolniony z konfiskaty artykulik pod tytułem „Niesłychany skandal" podajemy w tym numerze na innem miejscu.

W wyniku dwukrotnych decyzji sądowych odrzucających do połowy ilość skonfiskowanych artykułów, mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego tak wielką ilość artykułów konfiskuje Starostwo Grodzkie? Przez skonfiskowanie prawie całej treści pisma, uniemożliwia się wydanie drugiego nakładu po konfiskacie, gdyż cały „Łodzianin" zawierałby tylko białe karty.

Międzynarodówka Socjalistyczna o Bolesławie Limanowskim

Echa listu tow. Limanowskiego

Podaliśmy już, że organ Międzynarodówki socjalistycznej „Informacja Międzynarodowa" umieścił w ostatniem swem wydaniu z 24 sierpnia r. b. na czołowem miejscu, list tow. sen. Bolesława Limanowskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. List podany został w całości, bez żadnych skrótów i poprzedzony dłuższym wstępem, zawierającym krótką biografję Limanowskiego i i charakterystykę listu, jako dokumentu historycznego o trwałej wartości. Ustęp ten podajemy poniżej dosłownie bez żadnych zmian.

„PRZECIW POLSKIEJ REAKCJI"
„LIST OTWARTY LIMANOWSKIEGO"

„Robotnik" z 6 sierpnia r. b., organ PPS., zawierał list socjalistycznego senatora Bolesława Limanowskiego do Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. List ten jest historycznym dokumentem największego znaczenia, a został w zupełności skonfiskowany. Mimo to, przed konfiskatą część nakładu rozeszła się i mimo usiłowań cenzora treść listu znaną jest szerokim kołom robotników i inteligencji.—Znaczenie listu podnosi przedewszystkiem osoba autora. Bolesław Limanowski, liczący 95 lat zachował zupełną świeżość umysłu. Doszedł do socjalizmu w szóstym dziesięcioleciu ubiegłego wieku i przez całe życie pozostał mu wierny. Przez kilka dziesiątek lat był wydalony z wszystkich trzech zaborów, na które Polska przed wojną światową była rozdarta i podzielona. I dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku, udało się zmusić rząd austrjacki, ażeby zgodził się na powrót Limanowskiego do Galicji z Paryża, gdzie żył jako emigrant. Cieszy on się najwyższem poważaniem we wszystkich kołach społeczeństwa polskiego, które zawdzięcza niezłomnemu charakterowi, wybitnym zdolnościom ducha i wysokiej swej etyce. Jako historyk, aż do obecnej chwili pracuje i napisał kilka znakomitych dzieł. We wszystkich tarciach zajmował niezłomnie proletarjackie stanowisko i zawsze najenergiczniej zwalczał tego, kto usiłował wnieść do Polskiej Partji Socjalistycznej spory i rozłamy. List wywołuje zainteresowanie, wychodzące poza osobę autora. Jest on świetnem przedstawieniem obecnego położenia Polski, nieustraszoną krytyką obecnych metod, jest historycznym dokumentem trwałego znaczenia. Łatwo zrozumieć, że faszyzm polski, wszystkiemi środkami chce zagłuszyć sędziwego Limanowskiego. Robotnicy polscy i socjaliści wszystkich krajów, którzy z wielką uwagą i sympatją śledzą walkę PPS w obronie demokracji, tem chętniej będą list ten czytali, list Nestora polskiego socjalizmu".

Biuletyn Międzynarodówki wychodzi w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Socjaliści całego świata poznali tedy list tow. sen. B. Limanowskiego tembardziej, że list ten został wydrukowany w całości we wszystkich dziennikach socjalistycznych świata.

Nie szczędźmy datków na naszą straż ogniową w okresie „TYGODNIA STRAŻAKA" od 22 — 29 września r. b.

Rocznica czynu zbrojnego P. P. S.

KOMUNIKAT.

W związku ze zbliżającym się obchodem 25-tej rocznicy wybuchu Walki zbrojnej Proletarjatu Polskiego z carskim najazdem, zapoczątkowany Zbrojną Manifestacją w Warszawie na Placu Grzybowskim w dniu 13-ym listopada 1905 roku —

— C. K. W. na posiedzeniu w dniu 12-ym b. m., w uzupełnieniu swoich dotychczasowych w sprawie Obchodu poleceń, uchwalił wyznaczyć datę **Uroczystości Jubileuszowych na dzień 10-go listopada b. r.**

Uroczystość ta odbędzie się w całym kraju jednocześnie według ustalonego przez Sekretarjat Generalny planu.

Jednocześnie C. K. W. postanowił przyłączyć się do inicjatywy Zjazdu b. Więźniów Politycznych w sprawie **Zjazdu bojowców oraz członków Pogotowia Bojowego** (okres walki z okupantami prusko-austryjackimi) **którzy dotąd pozostali wierni idei P. P. S-owej.**

Zjazd ten odbędzie się 9-go i 10-go listopada r. b. w Warszawie.

Wobec powyższego C. K. W. wzywa wszystkie Komitety Partyjne oraz bratnie organizacje zawodowe, kulturalno-oświatowe i sportowe do zajęcia się przygotowaniem do zbliżającej się uroczystości oraz do poparcia **Zjazdu — bojowców.**

W sprawie Zjazdu bojowców należy zwracać się o informacje do **tow. posła Tomasza Arciszewskiego, członka b. Wydziału Bojowego** P. P. S. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, lub też do Zarządu Głównego b. Więźniów Politycznych, Warszawa, Leszno Nr. 53.

PREZYDJUM C. K. W. P. P. S.

Zamach na pociąg dokonany przez członków B.B.S.

W nocy z dnia 9 na 10 września r. b. na torze kolejki Jędrzejów-Szczucin około wsi Jesionki „nieznani sprawcy" ułożyli na moście kolejowym kamienie i belki, by spowodować wykolejenie pociągu towarowo-osobowego, idącego od strony Szczucina ku Jędrzejowowi i wiozącego znaczną sumę pieniędzy.

Jednocześnie „wybuchł" pożar w stodole ze zbożem, położonej w Jędrzejowie, uwaga policji z natury rzeczy została skierowana na walkę z ogniem.

Pociąg najechał na „barykadę", lokomotywa i dwa wagony zeskoczyły ze szyn; dzięki przytomności umysłu maszynisty Bohdana Nowakowskiego, który w porę zahamował rozpęd pociągu, — wypadków z ludźmi nie było, a sama katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Dochodzenie policyjne ujawniło, że zarówno spowodowanie katastrofy kolejowej, jak i podpalenie stodoły było dziełem Władysława Płoszaja, wice-przewodniczącego Komitetu BBS w Jędrzejowie oraz Kazimierza Cały, członka tegoż Komitetu.

Obydwaj zostali aresztowani i przyznali się do winy.

Śledztwo obejmuje również niejakiego Stanisława Błaszkiewicza, przewodniczącego komitetu jędrzejowskiego BBS. Dlaczego wyżej wymienieni zrezygnowali w ostatniej chwili z wyzyskania faktu wykolejenia się pociągu, nie jest dotychczas ustalone.

Podczas rewizji w mieszkaniu Wł. Płoszaja znaleziono pieczątkę z napisem „PPS d. frakcja rewolucyjna", dużo literatury BBS i listy od znanych działaczy BBS. Należy zauważyć, że Komitet BBS w Jędrzejowie został wybrany pod kierunkiem i w obecności Franciszka Ostrowskiego, „męża zaufania" BBS na południe b. Kongresówki; Komitet ten miał tedy „urzędową" niejako sankcję kierownictwa BBS.

Sprawa znajduje się w rękach sędziego śledczego p. Kalińskiego, który podobno gotów jest zwolnić uwięzionych za kaucją po 600 zł. od każdego.

Gdyby miało to być prawdą, należałoby uznać taki „liberalizm" za świadome poparcie bandytyzmu.

Fakt, opisany powyżej, wywołał w społeczeństwie miejscowym olbrzymie wrażenie. Świadczy on o niesłychanie szybkim staczaniu się w dół po równi pochyłej, grupy, która śmiała przywłaszczyć sobie bohaterską nazwę prawdziwej Frakcji Rewolucyjnej.

Nic dziwnego. Z chwilą, gdy ktoś oparł swoje istnienie polityczne o „zbieranie" za wszelką cenę najrozmaitszych osobników, wypędzanych z innych partji za rozmaite przestępstwa i wykroczenia,—zatą chwilą musiało się skończyć na „ogarnięciu wpływami" również bandytów i podpalaczy.

Trudno sobie wyobrazić bardziej jaskrawe i beznadziejne bankrutstwo samego pomysłu „rozbijania" polskiego ruchu socjalistycznego za pomocą takich „kombinacyj", jak BBS.

W obronie samorządu miast polskich.

Zwołany do Poznania na sobotę ub. Zjazd Związku Miast, stał się wbrew intencjom organizatorów, potężną manifestacją przeciwko niszczeniu samorządów przez obecny Rząd. Program zjazdu przewidywał jedynie dwa referaty: dyr. biura Związku Miast p. Porowskiego oraz referat p. ławn. Ilskiego o finansach komunalnych, przyczem zgodnie z oświadczeniem p. Słomińskiego, dyskusja wogóle nie była przewidziana.

Przeciwko urządzaniu tej parodji zjazdu Związku Miast w okresie, gdy samorządy miejskie znajdują się w groźnem niebezpieczeństwie, wystąpił tow. Ziemięcki, który zażądał uzupełnienia porządku dziennego przez dyskusję i wprowadzenie nowych punktów, przy których możnaby było omówić najżywotniejsze zagadnienia miast polskich.

Tow. Ziemięcki wskazał na katastrofalną sytuację finansową miast, będącą wynikiem pozbawienia miast kredytów i przerzucenia na nie ciężarów przez Rząd, na akcję rozwiązywania Rad miejskich i Magistratów— domagając się zajęcia przez Zjazd stanowiska w tych sprawach.

Przewodniczący prez. Słomiński oświadczył, iż wniosku tego nie może poddać pod głosowanie, gdyż nie jest wogóle przewidziane weryfikowanie mandatów i wobec tego wogóle nie wiadomo kto ma prawo głosu. Wobec tego Zjazd nie będzie mógł uchwalać żadnych wniosków lub rezolucyj.

Oświadczenie to wywołało burzę protestów. Olbrzymia większość delegatów wykazywała swe oburzenie, wołając: „Pocośmy tu przyjeżdżali! Referaty można było przesłać!"

Pomimo, iż tow. Ziemięcki kategorycznie domagał się poddania wniosku pod głosowanie, p. Słomiński zgilotynował debatę i udzielił głosu p. Porowskiemu.

Wobec powyższego odbyła się narada delegatów socjalistycznych, w wyniku której złożono następujące oświadczenie:

„Niżej podpisani delegaci na 10-ty Zjazd Związku Miast Polskich zakładają protest:

1. Przeciwko niepowołaniu komisji weryfikacyjnej dla sprawdzania ważności mandatów, zwłaszcza że w niektórych samorządach delegaci nie zostali powołani zgodnie ze statutem Związku, ale biorą udział w charakterze nominatów prezydjum Rad miejskich (Warszawa).

2) Przeciw niepoddaniu pod głosowanie przez przewodniczącego formalnego wniosku prezydenta Ziemięckiego o rozszerzenie porządku dziennego zjazdu, pomimo, że zjazd jako najwyższa władza Związku jest mocen ustalić ostatecznie porządek dzienny.

Niżej podpisani delegaci stwierdzają —że w chwili, gdy miasta polskie uginając się pod brzemieniem trudności finansowych, wywołanych przerzuceniem obietnic, złożonych przed przedstawicieli Rządu i B.G.K. na 9-ym zjeździe Związku Miast, finansowego poparcia, pozbawieniem przyrzeczonych kredytów na rozbudowę miast, zmniejszeniem normalnych dochodów miast w ciągu roku budżetowego przy równoczesnem przerzuceniu na samorządy nowych ciężarów — Zarząd Związku Miast nie uznał za stosowne rozwinąć na zjeździe poważnej dyskusji nad temi sprawami, wobec po wyższego domagają się zwołania w tych sprawach nadzwyczajnego zjazdu Związku nie dalej niż w okresie dwumiesięcznym".

Do oświadczenia powyższego przyłączył się szereg delegatów z innych ugrupowań.

Pod presją tego oświadczenia nad referatem p. Ilskiego wywiązała się poważna debata, w której odzwierciadlona została tragedja miast polskich, spowodowana celową polityką niszczenia samorządów.

W debacie podkreślano, iż najcharakterystyczniejszym sprawdzianem obecnego stosunku Rządu do samorządów jest fakt, iż z ramienia Rządu na zjeździe obecny był tylko dyr. dep. samorząd. p. Strzelecki, podczas gdy dawniej na zjazd przybywali ministrowie i szereg wyższych urzędników.

Tow. Ziemięcki w obszernem przemówieniu wystąpił przeciwko obniżaniu autorytetu i znaczenia Związku Miast przez urządzanie parodji zjazdu.

Intencja organizatorów, by wywołać wrażenie „pokojowej sielanki", w czasie, gdy samorządy znajdują się u progu katastrofy bądź są brutalnie niszczone—zasługuje na potępienie.

Dalej tow. Ziemięcki wskazał na ignorowanie przez Rząd finansowych postulatów samorządu, na fakty wprowadzania komisarzy wbrew tymczasowej ustawie, podkreślając konieczność podjęcia akcji obronnej.

W dyskusji zabierali głos między in. tow. Arciszewski, Uzięblo, Lew, wice-prezes Borzęcki i inni

Ostatnim w dyskusji był bebesowiec Szczypiorski, który usiłował bronić stanowiska Rządu no i oczywista odpierał zarzuty w sprawie bezprawnego mianowania delegatów Warszawy.

Wobec nieprzeprowadzenia weryfikacji mandatów—głosowanie rezolucji było niemożliwe, niewątpliwie jednak zmusi ona Zarząd Związku Miast do podporządkowania się woli olbrzymiej większości reprezentantów samorządu miejskiego i zwołania nadzwyczajnego zjazdu, na którym zdecydowana zostanie akcja w obronie zagrożonego samorządu miast polskich.

Wac. Pol.

Wiadomości z całego świata

Wznowienie stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich.

Sprawa wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją staje się znów aktualna. Robotniczy rząd Mac Donalda wystąpił powtórnie z propozycją do rządu rosyjskiego o przysłanie do Londynu specjalnego przedstawiciela, celem podjęcia odpowiednich narad. Sowiety propozycję tę przyjęły. Przyjazd ich przedstawiciela spodziewany jest w Londynie na dzień 24 b. m., tj. w czwarty dzień po terminie rozpoczęcia rokowań w Londynie w sprawie ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych anglo-sowieckich. Nie jest wykluczonem, że zostaną nawet opracowane pewne wspólne dyrektywy angielsko-amerykańskie w kwestji sowieckiej.

Najbliższy czas przyniesie w tej sprawie niewątpliwie szereg poważnych i ciekawych posunięć.

Angielski projekt rozbrojenia.

Opublikowany został wniosek delegacji angielskiej, złożony w Komisji rozbrojeniowej Ligi narodów. Wskazuje on na konieczność stopniowego powszechnego rozbrojenia na całym świecie oraz daje wyraz nadziei, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończy swe prace możliwie jaknajprędzej.

W wykonaniu projektu powszechnej konwencji o rozbrojeniu musi być obecnie rozważona, jak dalece przeprowadzone zostały, albo są obecnie przeprowadzane zasady.

1. zastosowania tych samych zasad i traktowania składu osobowego i materjałów wojennych sił zbrojnych zarówno na lądzie jak i na morzu i powietrzu;

2. ograniczenia efektywnego stanu sił zbrojnych za pomocą obniżenia ilości lub za pomocą ograniczenia czasu wyszkolenia, albo też za pomocą obu tych metod jednocześnie;

3. zmniejszenia ilości materjałów wojennych albo bezpośrednio przez pozytywne ustalenia odpowiednich liczb, albo pośrednio za pomocą obniżenia wysokości budżetów państwowych na cele wojskowe;

4. uznania międzynarodowej autorytatywnej instytucji dla prowadzenia kontroli wyżej wzmiankowanej konwencji.

Natychmiast po złożeniu tego wniosku odbyła się nieoficjalna narada przedstawicieli Francji, Włoch, Japonji i Belgji, którzy, wobec tego, że istnieje w tych państwach obowiązkowa służba wojskowa, wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi delegacji angielskiej.

Prawdopodobne jest także, że i Polska oraz państwa małej ententy, powstałe z obszarów państw zaborczych, wypowiedzą się przeciw wnioskowi, motywując swe stanowisko koniecznością stania na straży swej suwerenności, w którą rzekomo pośrednio godzi projekt angielski.

Ameryka uzna Sowiety.

Ostatnio nadchodzące wiadomości ze Stanów Zjednoczonych każą przypuszczać, że uznanie Sowietów nastąpi w najbliższym czasie.

Obecnie prezydent Hoover bada dwa złożone w związku z tą sprawą raporty: raport gospodarczy doradcy Banku Polskiego p. Daweya i raport polityczny admirała Bristola (Admirał Bristol był już używany kilkakrotnie do delikatnych posunięć dyplomatycznych. Ostatnio powrócił z Moskwy, gdzie przeprowadził szereg informacyjnych rozmów politycznych).

Sprawę uznania Sowietów de jure prez. Hoover ma zamiar ponadto omówić z premjerem tow. Mac Donaldem, który odjeżdża do Ameryki w dniu 28 bm.

Prystorjanizm przed sądem świata.

Socjalistyczna Prasa Polski dawno już zwracała uwagę, że „radosna twórczość" p. Prystora, polegająca na niszczeniu samorządów Kas Chorych, opłakane przyniesie skutki nietylko na terenie wewnętrznym, ale i międzynarodowym. Że obawy nie były płonne świadczą wypadki jakie miały miejsce na ostatnim Kongresie Międzynarodowym Kas Chorych, odbywającym się w Zurychu. Odruch protestu przeciwko zamachowi na samorząd Kas w Polsce okazał się silniejszy niż przypuszczano. Polska na kongresie tym reprezentowana jest przez dwuch komisarzy. I udział tych komisarzy w naradach Kongresu zakwestjonowano. Jest to jedyny wypadek od chwili powstania Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Takie kwestjonowanie praw naszej delegacji jest kompromitacją, narażającą na szwank powagę Polski na terenie międzynarodowym i winę za to ponosi p. minister Aleksander Prystor.

Nie pomogły tu wykrętne tłomaczenia komisarza Rutkowskiego, że akcja władz nadzorczych, które uczyniły użytek z prawa nadzoru nad samorządem kasowym, nie daje podstaw do sądzenia, że ma za zadanie zniszczyć samorząd, że chodzi tylko o naprawę stosunków, i że przedsięwzięte środki, są chwilowe, przejściowe. Zagranica zbyt dobrze poinformowana jest o tem, w jaki sposób „naprawa stosunków" się odbywa i na taką blagę wziąć się nie dała. Komitet Kongresu wypowiedział się stanowczo przeciwko reprezentowaniu Polski przez komisarza.

Ewakuacja Nadrenji.

W dniu 15 września rb. wojska angielskie rozpoczęły częściową ewakuację okupowanych terenów. Ostatnie oddziały angielskie opuszczą Nadrenję w końcu br. Flagę angielską, symbolizującą obecność wojsk brytyjskich, zdejmie pułk strzelców królewskich, który odejdzie ostatni.

Śladami wojsk angielskich poszły i wojska belgijskie które rozpoczęły ewakuację Kolonji w dniu 16 bm.

Nowe walki w Palestynie.

Według nadesłanych wiadomości położenie w Palestynie uległo znowu pogorszeniu. Większe oddziały band beduinów przekroczyły granicę Zajordanji i Palestyny i zetknęły się z oddziałami angielskiemi. W ciągu całej ubiegłej niedzieli trwały walki między oddziałami beduinów i angielskiemi na południo-wschód od Nazaretu. W walkach tych beduini stracili 50 zabitych i 200 rannych straty wojsk angielskich, dzięki roztropnemu rozmieszczeniu oddziałów, są bezporównaniu mniejsze.

Sprawę wypadków palestyńskich ma zająć się specjalna komisja śledcza, której wstępne posiedzenie odbędzie się 23 b. m. w Londynie. Komisja ta wyjedzie w dniu 3 października rb. do Palestyny na jeden miesiąc.

O prawa ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Już z góry 3 miesiące upłynęło od zawieszenia Zarządu Kasy i mianowania komisarza rządowego. Już tyle miesięcy ubezpieczeni są pozbawieni swego prawa odwoływania się do Komisji rozjemczej od nieprawnych lub niesłusznych zarządzeń władzy komisarskiej, odpowiedzialnej za działalność Kasy. Pozbawienie tego ważnego dla ubezpieczonych prawa przez komisarza lub władze centralne jest prawnie niczem nieuzasadnione, a życiowo naraża na szwank interesy ubezpieczonych.

W imię jednak sprawiedliwości i dla złagodzenia tego gwałtu ubezpieczonym w kasie łódzkiej, zaznaczyć należy, że gwałt ten nietylko ma miejsce u nas, ale w 99 proc. dotyczy on tych wszystkich kas chorych, w których rządzą komisarze rządowi.

Rząd kontroli nie lubi a komisarze już zupełnie jej nie znoszą.

Niezorganizowanie dotychczas Komisji Rozjemczej w łódzkiej kasie świadczyć może także o tem, że i p. Łopuszański do takich komisarzy się zalicza. Ale, jak wyżej powiedziałem, nie należy tego przesądzać, gdyż jest to system stosowany obecnie przez władze wyższe, któremu p. Komisarz łódzkiej Kasy być może nie śmie się przeciwstawić.

Jednak, tak czy owak, prawo to ubezpieczonym zostało odebrane, wbrew gwarancjom, jakie mają w Ustawie z dn. 19 maja 1920 roku.

A prawa tego lekceważyć nie można, Ma ono, pomijając wzgląd prawny i formalny, życiowe uzasadnienie i ogromną wartość ze stanowiska interesów ubezpieczonych, szczególnie w Kasach dużych, a tembardziej w tak wielkiej jaką jest Kasa Łódzka.

Jak bardzo potrzebna jest w kasie łódzkiej taka instytucja dowodzi fakt, że urzędująca Komisja Rozjemcza odbywać była zmuszona co tydzień posiedzenia, rozpatrując na każdem posiedzeniu kilkadziesiąt spraw.

A przecież nie były to sprawy, wywołane przez d. Zarząd kasy, który w dziale świadczeń bardzo liberalnie postępował. A przecież były to sprawy, wynikające przeważnie wskutek nieporozumienia. Zaś kategorja spraw „nieuzasadnionych", jaka była i zawsze będzie, również w imię dobra instytucji i ubezpieczenia chorobowego, wymaga rozpatrzenia przez Komisję Rozjemczą. Tembardziej teraz, przy kursie bardzo oszczędnościowym w dziale świadczeń, stosowanym przez p. komisarza, — zorganizowanie Komisji Rozjemczej uważam za rzecz poprostu palącą. Poza tem, w myśl ustawy o kasach chorych, następuje przedawnienie pretensji wobec kasy, po upływie 6-ciu miesięcy od dnia zaistnienia pretensji. A już jesteśmy w 4-ym miesiącu tego okresu bezprawnego.

Według zapowiedzi p. komisarza Łopuszańskiego, sprawa powołania Komisji Rozjemczej jest rozważana i wkrótce ma rozpocząć urzędowanie w Kasie odpowiedni nadkomisarz z prawami Komisji Rozjemczej, z prawem unieważniania decyzji p. komisarza Łopuszańskiego.

Nie znam bliżej organizacji takiej Komisji Rozjemczej, ale jakkolwiek by to nie było — wygląda to na kpiny. Jedna osoba, prawdopodobnie importowana z poza Łodzi, nie znająca tutejszych warunków ani psychologji ubezpieczonych, ma stanowić „komisję". Pomyślcie Komisję Rozjemczą.

Podobno to jest dowiedzione, że obecna era pomajowa stwarza ludzi nieomylnych, i że tworzy ich wielu i na każde zawołanie, ale temy nie uwierzę, aby dla Kasy łódzkiej, dla Łodzi, tego śmierdzącego i żydowskiego miasta, udało się stworzyć tej erze w taki sposób odpowiednią, zasługującą na poszanowanie, Komisję Rozjemczą.

I temu zdaje się nikt nie uwierzy, a przedewszystkiem nieuwierzą ubezpieczeni.

Komisja Rozjemcza winna stanowić ciało kolegjalne, znające tutejsze warunki wszechstronnie.

Franciszek Kałużyński.

Polityczne lustracje
w Kasach Chorych i Związkach Zaw.

Przeciw samym lustracjom nikt nic mieć nie może, bo lustracje być powinny dokonywane nad Kasami Chorych przez Okręgowe Urzędy, a nad Okręgowemi Związkami przez Główny Urząd Ubezpieczeń Społecznych, ale obecne lustracje nie mają charakteru celowej gospodarki i objektywności, lecz mają cel polityczny, cel, aby poszukać w całem dziury, przyczepić się do drobnostki, aby znaleźć pretekst no i rozwiązać władze autonomiczne, a postawić swoich ludzi. Taka to jest lustracja, a ma ona wyrazisty cel nie dobra ubezpieczonych i nie dobra samej instytucji, lecz cel opanowania i obsadzenia swojemi pupilkami partyjnemi, nowoupieczonemi, obeschłemi i obślizgłemi, to jest tymi, którzy w każdym momencie i w każdej chwili umieją się wśliзgiwać tam, gdzie ich wcale być nie powinno. Ale polityka Ministerstwa Pracy jest wyraźna, jest ściśle partyjna, dogadzająca dwum partjom B. B. i B. B. S. i tymi to ludźmi obsadza się Kasy Chorych, i ci ludzie mają uzdrowić stosunki w tych instytucjach, tak ważnych dla klasy robotniczej. Uzdrowić stosunki w instytucjach społecznych, jeśli one były złe, mogą sami ubezpieczeni — bo oni najlepiej wiedzą i odczuwają to zło, jeśli ono było lub miało miejsce, ubezpieczeni mają prawo zmienić władze Kas Chorych, jeśli te władze źle rządziły. A więc należało doprowadzić do nowych wyborów, a nie mianować komisarzy, którzy dokonywują eksperymentów na ubezpieczonych przez nowe pomysły obserwacji nad chorymi, tworzenie w lecznicach szpitali i szpitalików. Te pomysły nie są niczem nowem, ani też ubezpieczonym nic nowego ani dobrego nie dają, jest to taki sam pomysł, jak ten, którym się posługują komisarze i ich partyjni mocodawcy, że wydalają starych pracowników, którzy umieli pracować dobrze, a przyjmuje się nowych, sprzedajne wślizgujących się łazików, podchlebców, umizgiwaczy, służących wszystkim i każdemu, aby brać wysokie pobory i mało robić i zawsze mieć pretensje do wysokich godności i stanowisk.

A przecież o ubezpieczenia społeczne w Polsce podjęli walkę najświadomsi robotnicy, zorganizowani w partji P. P. S., a przecież najżywotniejsi członkowie stanęli do pracy z całem poświęceniem dla dobra ubezpieczonych i samego ubezpieczenia. Dziś to wszystko się niweluje, zmienia, szykanuje, wyrzuca się ludzi, którzy stali na czele Kas Chorych od ich powstania, wyrzuca się pracowników Kas, którzy od początku powstania Kas Chorych zaczęli pracować, ci ludzie, ci pracownicy Kas znosili katusze przez żywioły ubezpieczonych, zaagitowanych przez przeciwników ubezpieczeń socjalnych, jak N. D. i innych indywidjów z pod ciemnej gwiazdy, tych pracowników komisarze wydalają bez żadnych przyczyn, bez żadnych powodów, a na ich miejsce przyjmuje się nowych fircyków lub wydalonych za złe i szkodliwe działanie na rzecz ubezpieczonych i to się nazywa sanacją i uzdrowieniem stosunków. Uzdrowieniem stosunków złych, których nie było. A więc ludzie, chcący pracować i mieć z pracy kawałek chleba dla swych rodzin, muszą siłą woli komisarzy iść na ulice, skazani na głód i nędzę, niema względu na ojca-żywiciela żony i drobnych dzieci ani na matkę wdowę, żywicielkę osieroconych swych dziatek, bo trzeba przyjąć swoich, sprowadzić z innego miasta, bo ci nowi będą prowadzić politykę twórczą, politykę radości życia stosunków pomajowych.

Związkowiec.

Niema rozłamu w Konstantynowie.

Szanowni Towarzysze!

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 34 z dnia 18 sierpnia r. b. „Gazety Pabjanickiej" oraz w temże okresie w „Głosie Polskim" i innych pismach łódzkich ukazały się wzmianki między którymi znajduje się twierdzenie, że „organizacja P.P.S." m. Konstantynowa z burmistrzem Gryzlem na czele, przeszła do „P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej"

Wobec tego stwierdzamy, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie i że dotychczas nikt z członków z organizacji P.P.S. m. Konstantynowa nie wystąpił, prócz p. F. Gryzla, co zostało ustalone ostatnio na konferencji partyjnej odbytej w dniu 31-go sierpnia r. b.

Z socjalistycznem pozdrowieniem

Sekretarz: *K. Krygier* Przewodniczący: *W. Czechowicz*

Konstantynów, dn. 4 września 1929 r.

Groźba lokautu w Pabjanicach
w Zakładach Włókienniczych dawn. R. Kindler.

(Korespondencja własna)

W fabryce tej już od dłuższego czasu dzieją się rzeczy jakich mało spotykamy w innych fabrykach. Robotnicy traktowani są, ze strony administracji fabrycznej, jaknajgorzej i jest stosowany wielki wyzysk. Zarobki robotników, a w szczególności w tkalni, wynoszą zaledwie strochę więcej niż połowę tego co powinni robotnicy zarabiać. Ostatnio fabryka wywiesiła ogłoszenie, że z dniem 23-go b. m. tkacze pracujący na jedwabiach będą mieli płacę obniżoną o 15 gr. na met. oraz, że będą obowiązani pracować na 2 krosnach. Wobec tego, że są to specjalne roboty, na których, w/g opinji robotników, nie są oni w możności pracować na 2-ch krosnach, to też robotnicy, wziąwszy powyższe pod uwagę, na odbytem zebraniu postanowili zastrajkować na znak protestu nie godząc się na proponowanie przez fabrykę warunki i obniżenie płacy.

Po wybuchu strejku w dniu 17 b.m. odbyło się ogólne zebranie strejkujących w lokalu Klasowego Związku Włókienniczego, na którem to tow. Szczerkowski i Szapla zreferowali sprawę zatargu i stanowisko Związku Klasowego w tej sprawie. Po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos szereg robotników, oraz i przedstawiciel Związku „Praca", postanowiono jednogłośnie odrzucić warunki proponowane przez fabrykę i wybrano komisję składającą się z 9-ciu osób, której powierzono kierownictwo akcji. O ile nie dojdzie do porozumienia prawdopodobnie fabryka ogłosi lokaut, jednak to robotników nie wzrusza.

Powyższe fakty wskazują, że robotnicy dalej nie chcą znosić tego stanu rzeczy, aby im stale obniżano płace gdyż w żaden sposób, przy obecnych zarobkach, wyżyć nie mogą. Kapitaliści, korzystając z bezrobocia, wcale nie liczą się ostatnio ze słusznemi żądaniami robotników i w ten sposób prowokują zatargi i strajki.

Wyjście z tego położenia jest zorganizowanie się w Klanowym Związku Włókienniczym i solidarna walka wszystkich włókniarzy w obronie swych postulatów.

Popiel znów na widowni.

Czytamy w jednym z pism poznańskich: Wielki aferzysta Popiel miał wygłosić ważne przemówienie na tegorocznym kongresie N.P.R. w Poznaniu. Znana jest zapewne wszystkim osoba p. Popiela, którego haniebną działalność odsłonił proces gen. Żymierskiego. Szeroko omawiana była swego czasu wielka afera z maskami gazowemi. Odegrał on w niej niepoślednią rolę, która skończyła się straszliwą kompromitacją p. Popiela i jego współtowarzyszy z N.P.R.

Afery te były nieprzerwanem pasmem skandali, z których N. P. R. ciągnęła moc zysków materjalnych, a menerzy jej również o tem nie zapomnieli. Gdy wszystkie te sprawy ujrzały światło dzienne wywołały powszechne obrzydzenie i oburzenie dla ich aranżerów, wśród których grał pierwsze skrzypce p. Popiel.

Wszystkim ludziom prostym i uczciwym zdawało się wówczas, że ten człowiek skończył się na zawsze. Wszyscy byli tego mniemania, że nie znajdzie się w Polsce nikt, kto zechciałby obmyć tego człowieka z win i przyjąć do swego grona. Nawet obecni przywódcy N. P. R. podówczas odżegnywali się nazawsze p. Popiela i potępiali jego działalność.

Krótką pamięć ma N. P. R., skoro na tegoroczny kongres sprowadzają sobie p. Popiela. Zapewne pragną tym faktem nadać swemu kongresowi rozgłos i uczynić go pewnego rodzaju sensacją.

I przyznajemy im rację. To dla szerokich rzesz robotniczych będzie naprawdę ciekawym wypadkiem oraz niezbitym dowodem, że w N. P. R. jest zawsze miejsce dla ludzi z pod ciemnej gwiazdy. Taka to już ta N. P. R., że nawet wybrała Popiela na prezesa partji.

Połączone komisje radzieckie
jednogłośnie stwierdziły, że umowy o asfaltowanie i na kostkę granitową były korzystne dla miasta.

Pisaliśmy już o tem, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, na podstawie przeprowadzonej przez komisję międzyministerjalną lustracji gospodarki miejskiej, wydało opinję, iż zawarte przez miasto umowy: o wyasfaltowanie ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności przez Polskie Towarzystwo Asfaltowe, oraz zakup kostki granitowej od przedstawicielstwa handlowego Sowietów, były niekorzystne dla miasta.

Sprawami temi, na dwuch kolejnych posiedzeniach, zajmowały się pod przewodnictwem prezesa Rady Miejskiej tow. Holcgrebera, radzieckie komisje: skarbowo-budżetowa i do spraw ogólnych i na podstawie referatów, sprawdzenia dokumentów i przeprowadzonej dyskusji, połączone komisje powzięły jednomyślnie uchwały, stwierdzające, że zawarte umowy były korzystne dla miasta, albowiem uwzględniono oferty, które dawały solidne wykonanie, dobry materjał, a jednocześnie najniższe ceny oraz długoterminowy kredyt.

W całej tej sprawie bardzo dziwne stanowisko zajmował sanacyjny enperowiec kol. Wojewódzki, który, nie mając żadnych zarzutów pod adresem miasta, nie biorąc udziału w dyskusji, oświadczył, że udziału w głosowaniu nie będzie brał. Tak tchórzliwie postąpił partyjnik sanacyjny.

Niesłychany skandal.

Zgodnie z ustawą o służbie wojskowej, władze wojskowe powołują od czasu do czasu na ćwiczenia wojskowe, przeważnie na okres sześciu tygodni. Ażeby jednak prywatni kapitaliści nie mogli skorzystać z powołania pracownika na ćwiczenia wojskowe, by rozwiązać umowę najmu i zwolnić z pracy, ustawa przewiduje, że powołanie na ćwiczenia nie może w żadnym wypadku być powodem do wyrzucenia z pracy.

Zdawałoby się, że instytucje i urzędy państwowe powinny z całą stanowczością przestrzegać tę ustawę, by być przykładem dla prywatnych kapitalistów. Lecz w Będzinie stał się skandal nieprawdopodobny. W Urzędzie Skarbowym w Będzinie pracował przez dłuższy czas Feliks Słomski, który 8-go czerwca został powołany na ćwiczenia wojskowe, a kiedy po 6 tygodniach powrócił do pracy po spełnieniu ciężkiego obowiązku obywatelskiego, to dowiedział się od naczelnika Urzędu, że z pracy został zwolniony, ponieważ samowolnie poszedł na ćwiczenia (a za niestawienie się „dobrowolne" na ćwiczenia, grozi kara więzienia) tak, jak gdyby Urząd Skarbowy mógł go nie puścić na ćwiczenia.

Nie pomogły żadne „wyjaśnienia", „przestępca" Słomski został natychmiast wyrzucony z pracy i od miesiąca niema takiej władzy, do której by się nie zwracał o powrót do pracy, chociaż P. K. U. i Inspektor Pracy oświadczają wyrzuconemu, że ma rację, lecz boją się interwenjować.

Takich to sanacyjnych czasów doczekaliśmy się. Pozbawia się pracy i chleba człowieka, który przestrzegał ustawy.

Inni, lecz sanatorzy, za łamanie ustaw zostają komisarzami. Czy minister sprawiedliwości niema nic do powiedzenia w tej sprawie?

Walka polityczna, wszelkie korzyści gospodarcze i polityczne byłyby tylko korzyściami doryworczemi, gdybyśmy jednocześnie nie pogłębiali świadomości mas, gdyby korzyści te nie były oparte na uświadomieniu klasy robotniczej.

A głównym czynnikiem uświadamiającym szerokie masy robotnicze jest PRASA SOCJALISTYCZNA. Dlatego winna znaleźć poparcie u każdego uświadomionego robotnika.

Czytajcie i rozpowszechniajcie swoje pismo „Łodzianina".

Nowy sezon teatralny

W związku z rozpoczęciem nowego sezonu teatralnego, w środę wieczorem, pod przewodnictwem tow. ławnika prof. Smolika, odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej, z udziałem tow.: prezydenta Ziemięckiego, wiceprezydenta dr. Wielińskiego, dyr Wołczyńskiego, r. Groszkowskiego, tow. red. Doleckiego, red. Pollaka i dr. Falleka. Obecny był również dyrektor Teatru Miejskiego, Karol Adwentowicz, który na wstępie posiedzenia zaznajomił Komisję z zamierzeniami swemi na najbliższe miesiące, dotyczącemi zarówno pracy Teatru Miejskiego jak działalności placówek i imprez artystycznych z teatrem tym związanych.

Według informacyj, udzielonych przez dyr. Adwentowicza, plany repertuarowe Teatru Miejskiego przedstawiają się następująco: 13 b. m. inauguracja sezonu — „Wesele Figara" — Beaumarchais'ego; 21 b. m. przedstawienie ku czci Wojciecha Bogusławskiego — „Henryk IV na łowach"; 27 b. m. „Rywale" — Zuckmayera; w październiku „Panienka z dancingu" — Krzywoszewskiego lub „W czepku urodzony" — Rapackiego i „Hoppla, żyjemy!" — Tollera. W końcu października i początkach listopada występy Junoszy-Stępowskiego i zespołu Teatru Polskiego w sztuce C. B. Szoa — „Wielki Kram"; w listopadzie „Młody las" — J. A. Hertza, „Szwejk" — Haseka i na rocznicę 29 go „Kordjan" — Słowackiego, w grudniu — niegrana dotąd sztuka — „Lisowczycy" Konecznego, zaś od 18 — 22 występy Malickiej, Węgierki i Sawana w jednej z najgłośniejszych komedyj współczesnych. W pracy swej dyrekcja Teatru Miejskiego zwracać będzie wielką uwagę na inscenizacyjne i reżyserskie przygotowanie sztuk wystawianych; w tym też celu dyr. Adwentowicz zaangażował do współpracy tak wybitnych reżyserów, jak L. Schiller, dyr. Chaberski, dyr. Trzciński, dyr, Z. Nowakowski, Walden i inni.

Ze względu na bardzo liczny zespół Teatru Miejskiego, zaangażowany w przewidywaniu możności prowadzenia sceny popularnej i wobec objęcia teatru przy ul. Ogrodowej przez dyr. Melinę, p. dyr. Adwentowicz zakomunikował, iż zamierza uruchomić w lokalu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 teatr o charakterze popularnym i kameralnym, i że pertraktacje z czynnikami w tej sprawie miarodajnemi znajdują się w stadjum rokującem szybkie i pomyślne ukończenie.

Niezależnie od tego projektu, dyr. Adwentowicz powoła członków swego zespołu do pracy około zorganizowania dzielnicowych teatrów popularnych, w których sami robotnicy grać będą dla publiczności robotniczej. Przedstawienia takie odbywałyby się conajmniej raz na miesiąc, bądź w odpowiednich lokalach fabrycznych, bądź też w sali Teatru Miejskiego.

Przedstawienia dla zrzeszeń pracowników umysłowych i fizycznych odbywać się będą w Teatrze Miejskim, tak jak dotychczas, dwa razy tygodniowo Cennik miejsc pozostaje nie zmieniony.

Co się tyczy zapowiedzianych występów opery warszawskiej, będą się one odbywały dwa razy na miesiąc, z udziałem miejscowych chórów i orkiestry; na otwarcie sezonu, w dniu 23 b. m., pójdzie najprawdopodobniej „Trubadur" z udziałem Gruszczyńskiego.

W dalszym biegu obrad tow. Smolik zaznajomił Komisję ze stanowiskiem władz miejskich wobec powstających na terenie Łodzi imprez teatralnych prywatnych, m. in. zaś omówił sprawę wypożyczania tym teatrom rekwizytów i dekoracyj ze składów Teatru Miejskiego. Tow. Smolik w wyjaśnieniach swych podkreślił, że w sprawach tych Magistrat musi opierać się zarówno na wyraźnem brzmieniu umowy zawartej z dyr. Teatru Miejskiego, jak na doświadczeniach lat ubiegłych, które — jeśli chodzi o wypożyczanie kostjumów i t. p. — przyniosły majątkowi miejskiemu w rezultacie poważne szkody. Co się tyczy sprawy subwencji dla Teatru Popularnego, przewidzianej w budżecie miejskim na rok bieżący, sprawę jej przyznawania w całości lub też ew. podziału pomiędzy dwa lub więcej teatrów Magistrat będzie mógł rozstrzygnąć dopiero wówczas, gdy przekona się o trwałości podstaw finansowych i zamierzeniach artystycznych nowo powstałych bądź projektowanych teatrów popularnych.

Poza tem Magistrat uzależnia sprawę udzielenia subwencji od możności pozyskania bezpośredniego wpływu na kwestję repertuarowe teatrów popularnych, zarówno jak od możności wglądu w rachunkowość i administrację. Jeśli chodzi o teatr przy ul. Ogrodowej, o jego kierunku artystycznym — jak to władzom miejskim z oficjalnych źródeł wiadomo — decyduje wyłącznie zarząd firmy, która teatrowi temu użycza pomieszczenia.

Narazie zaś władze miejskie muszą z konieczności zająć stanowisko wyczekujące.

Nad oświadczeniem tem wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem komisja Teatralna uchwaliła dezyderat, by dyrekcja Teatru Miejskiego w porozumieniu z Magistratem umożliwiła wypożyczanie kostjumów i dekoracyj ze składów miejskich teatrom popularnym do sztuk z wielkiego repertuaru. Prócz tego, na wniosek tow. prezydenta Ziemięckiego, Komisja postanowiła prosić Wydział oświatowy i Kultury o zbadanie stanu finansowego i planów artystycznych działających na terenie Łodzi, teatrów popularnych, celem umożliwienia Magistratowi roztrzygnięcia sprawy subwencji.

Smutna prawda

W ubiegłym tygodniu ukazała się w dużym nakładzie odezwa Koła kulturalno-oświatowego imienia Zana do Ludności Robotniczej m. Łodzi, nawołująca do gremjalnego zapisywania się na Miejskie Kursy Wieczorowe dla dorosłych. Wspomniane Koło słusznie zwraca uwagę na wielki wyzysk i krzywdę, którą wskutek swej nieświadomości odczuwają robotnicy.

Słyszymy bowiem na każdym kroku gorzkie narzekanie ludzi pracy na bardzo ciężkie czasy, jakich jeszcze w Polsce Niepodległej dotychczas nie było. I prawda: wszak socjaliści już podczas wyborów ostrzegali ludność przed głosowaniem na „jedynkę". Dzisiaj widzimy sami smutny rezultat „sanacyjnych" rządów. Lecz na tym miejscu chodzi nam nie tylko o to.

Pragniemy wykazać, że wskutek braku oświaty robotnicy w fabrykach, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, gdzie przeważają kobiety, są w okropny sposób oszukiwani. A przecież ciężko pracujący ludzie powinni wiedzieć, że obok silnej organizacji i umiejętności wykonywania swej pracy — oświata staje się jakgdyby chlebem powszednim. Biedni a ciemni ludziska, nie umieją nawet obliczyć sobie swego krwawego zarobku i ile w „kopercie" dadzą, tyle zanoszą do domu. A przecież wiemy wszyscy, że dzięki Związkom Zawodowym istnieje między robotnikami a fabrykantami umowa międzyzwiązkowa, regulująca w pierwszym rzędzie sprawy cennikowe. Ale cóż, kiedy nie wszyscy robotnicy należą do tych związków zawodowych i przeto pozwalają sobie wypłacać zarobki o wiele niższe od swych sąsiadów pracujących w innej fabryce, gdzie są robotnicy dobrze zorganizowani. Zapytywani o powód nienależenia do organizacji zawodowej, bardzo często narzekają na wysokie opłaty członkowskie, które zawsze w rzeczywistości są groszowemi, tymbardziej w porównaniu do pokornie pozostawionych w kantorze fabrycznym zarobków.

Nadomiar złego trafiają się tacy, zwani „warchołami", którzy śmią zarzucać związkom zawodowym, jakoby nic w kierunku poprawy bytu robotników — nie robiły.

A oto pomyślmy, że „Gród największego wyzysku" — Widzewska Manufaktura — zatrudnia normalnie około 8000 niezorganizowanych robotników. Zadajmy sobie trud i obliczmy ile to robotnicy przez własną ciemnotę w tej jednej tylko fabryce darowują swym zdzierczom ciężko zapracowanych pieniędzy. Gdyby każdego z robotników oszukiwano tylko na jedną złotówkę (co bezsprzecznie więcej), to otrzymamy w rezultacie około 8000 złotych dziennie, które dobrowolnie zostają skradzione robotnikom, po to, by 10 godziny cierpiały okropny niedostatek. I tak jest rzeczywiście we wszystkich zakładach pracy za wyjątkiem dobrze zorganizowanych robotników. To dowodzi, że wszyscy ludzie pracy powinni przestać wreszcie liczyć na dobroduszność fabrykanta, której się nigdy nie doczekają — ani nie liczyć na poprawę kapitalistycznego rządu, bo to próżne złudzenie.

Wszyscy zatrudnieni w różnych gałęziach przemysłu muszą wiedzieć, że tylko własna świadomość i przynależność do klasowych związków zawodowych — da możność przeciwstawienia się szalonemu wyzyskowi i złym warunkom pracy. A zatem ciężko wywalczone cenniki płac są niewystarczające—to prawda. Ale trzeba umieć i chcieć odbierać za swą pracę przynajmniej dotychczas ustaloną płacę, a łatwiej będzie prowadzić walkę o nową podwyżkę, jaka niebawem nastąpić musi.

Dlatego też robotnicy winni spieszyć czemprędzej na bezpłatne Miejskie Kursy dla dorosłych, pomnąc, że bez zdobycia tej garści oświaty, każda przyszła walka będzie trudną walką, tak, jak były — poprzednie.

Mar. God.

WALNE ZEBRANIE

Oddziału Zw. Włókienniczego w Pabjanicach.

Dnia 14-go września r.b. w wypełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego, odbyło się Walne Zebranie członków Związku Zaw. Rob. i Rob. Przem. Włókienniczego—Oddziału w Pabjanicach.

Zebranie zagaił tow. Oberle. Na przewodniczącego powołano tow. Raczyńskiego, na sekretarza tow. Michalaka, i na asesorów tow. Owczarka i Skonieczngo.

Sprawozdanie z działalności Zarządu zdał tow. Oberle. Ze sprawozdania tego wynika, że Związek liczy 900 członków i załatwił mnóstwo różnorodnych spraw korzystnie dla robotników. Sprawozdanie kasowe zdał t. Raszpla, z którego wynika, że w okresie 1928 roku wpływy i wydatki Oddziału stanowiły kwotę zł. 5058.60. Z tego Oddział 25 proc. zużył na swoje potrzeby t.j. 11.92 90.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zdał tow. Lenartowski Roman stwierdzając, że książki i dowody kasowe były w należytym porządku.

Następnie tow. Szczerkowski wygłosił dłuższy referat o sytuacji gospodarczej w przemyśle włókienniczym i zadaniach Związku. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos tow. tow. Cieślak, Błoch, Felczerek, Kapitułka, Ornaf, Dąbrowski, Oberle i Kowalski, sprawozdania powyższe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Dokonane wybory do Władz Związku i delegatów na Zjazd dały wynik następujący: do Zarządu: Borowski Franciszek, Kowalski Józef, Uznański Edmund, Kłos Wojciech, Gorny Ignacy, Błoch Franciszek, Ornaf Leonard, Łaski Paweł i Jarzyński Roman.

Do Komisji Rewizyjnej: tow. Morzyszek Konstanty, Dąbrowski Bolesław i Lenartowski Roman.

Do Sądu Związkowego: tow. Luboński Teofil, Sęk Walenty, Wilczek Stanisław, Oberle Tomasz i Błoch Władysław.

Wybrano jako delegatów na Zjazd: tow. Raszplę Władysława i Borowskiego Franciszka.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę podwyższenia składek członkowskich. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Z Okręgowej Kom. Zw. Zaw. w Łodzi

przedstawienia teatralne dla robotników.

W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Łodzi, na którym omawiano sprawę rozpisania wyborów do nowego Zarządu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi oraz sprawę zakupywania co tydzień przedstawień w teatrze miejskim dla robotników po cenach odpowiednio zniżonych.

Po przeprowadzeniu dyskusji postanowiono:

1. Zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie w sprawie rozpisania wyborów do nowego Zarządu Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych w Łodzi z tem, aby wybory te odbyły się w drugiej połowie października r. b.

2. Przeprowadzić odpowiednie pertraktacje z dyrekcją teatru miejskiego, w sprawie zakupienia przedstawień w teatrze miejskim po cenach odpowiednio zniżonych dla robotników łódzkich. Zarząd O.K.Z.Z. stoi na stanowisku, aby przedstawienia odbywały się co tydzień we wtorki lub czwartki, przyczem aby umożliwić korzystanie z nich szerokim rzeszom robotniczym, przedstawienia winny być rozpoczynane według dotychczasowego zwyczaju o godzinę wcześniej od przedstawień normalnych. Przeprowadzenie pertraktacji tych powierzono t.t. A. Napieralskiemu i Kałużyńskiemu.

Z chwilą dojścia do porozumienia z dyrekcją teatru miejskiego, Okręgowa Komisja Zw. Zaw. powiadomi wszystkie związki zawodowe, w jej skład wchodzące, specjalnym okólnikiem o zawartej umowie, oraz za pośrednictwem prasy zostanie powiadomiony ogół klasy robotniczej.

Wielki wiec P. P. S. w Tuszynie

(Korespondencja własna).

W niedzielę dnia 15-go b. m. na rynku obok kościoła odbył się Wiec P.P.S., w którym wzięło udział około 1500 osób. Wiec zagaił i przewodniczył tow. Piotrowski.

Tow. poseł Szczerkowski w dłuższem swem przemówieniu omówił sytuację wytworzoną w kraju, poddając ostrej krytyce projekt B.B. zmiany konstytucji oraz politykę obecnego Rządu tak gospodarczą jak i dokonywanych zamachów na demokracje i zdobycze socjalne.

Przemówienie tow. posła Szczerkowskiego wywarło wielkie wrażenie na zebranych. Na wiecu tym była duża ilość włościan i ludności miejskiej. Należy stwierdzić, że wśród tut. ludności, większość stoi wiernie po stronie lewicy sejmowej; zwolenników obecnego Rządu nieomal, że się nie spotyka. Jedynie burmistrz m. Tuszyna i jego kilku popleczników usiłują podtrzymywać w opinji ludności obecny Rząd, ale przeszłość burmistrza i jego kompromitacja w gospodarce miejskiej ma już ustaloną opinję wśród mieszkańców miasta.

Jak wiadomo, z Okręgu Łodzi-Podmiejskiej z listy BB. przeszedł poseł Gogolewski. Spodziewano się, że p. poseł Gogolewski. jako wójt i znany wśród włościan, odegra poważną rolę w sanacji, tymczasem okazuje się, że w Tuszynie i okolicach, gdzie on zamieszkuje, nikt nic nie może powiedzieć o jego działalności społecznej i dziwią się wszyscy poco tego człowieka wybrano na posła, kiedy nie ma on żadnych ku temu zdolności. Wszystko to wskazuje, że sanacja się kompromituje i zupełnie bankrutuje.

Komisarskie rządy w Kaliszu

(Korespondencja własna).

Pisaliśmy niedawno o walce, jaką toczy Związek użyteczności publicznej z sanacyjnym Magistratem Kalisza, który gnębi pracowników miejskich, odbierając już zdobyte prawa.

Z kolei należy napisać o dzikiej wprost taktyce komisarza kasy chorych osławionego Buczkowskiego, który w stosunku do pracowników stosuje iście sanacyjne metody. Pragmatyka została obalona, a rugi rozpoczęły się już na całego. Dwuch członków Zarządu Związku wydalono z miejsca, a dziesięciu wymówiono pracę. Wymówienie dotknęło wszystkich działaczy robotniczych, oddanych instytucji, długoletnich pracowników, by na ich miejsca sprowadzać nowych ludzi nawet z poza Kalisza.

Komisarz Buczkowski terory zuje poszczególnych pracowników, grożąc pozbawieniem pracy

W tych ciężkich warunkach niepewności, w ubiegłą niedzielę, dnia 15 września r. b. odbyło się bardzo liczne ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych z udziałem sekretarza Okręgowego Zarządu Związku w Łodzi tow. Wł. Doleckiego, który wygłosił obszerny referat o obecnej sytuacji na terenie ubezpieczeń społecznych.

Następnie przed przystąpieniem do sprawozdania ustępującego Zarządu Związku, tow. przewodniczący zebrania w ostrych słowach potępił nielicznych na terenie Kalisza bebesowców, rozgłaszających bałamutne wieści jakoby pracownicy Kasy Chorych mieli tworzyć nowy, bebesowski związek. Zebrani jednomyślnie burzą oklasków podkreślili stanowisko przewodniczącego.

Po sprawozdaniach zebrani dokonali wyboru nowych władz Związku.

Ubezpieczeniowiec.

Z życia partji

Dzielnica Czerwona

W niedzielę, dn. 22 września b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się ogólne zebranie partyjne członków dzielnicy Czerwonej.

Ze względu na bardzo ważne sprawy prosimy o punktualne przybycie Komitet

Dzielnica Lewa (Juljusza 28).

W sobotę, dnia 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz., w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków. Odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienie ekonomji społecznej“ wygłosi inż. Jan Kloczkowski.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 4-ej po połudn. w lokalu dzielnicy odbędzie się zebranie kobiet (członkiń i sympatyczek). Referat p. t. „Kobieta a socjalizm“ wygłosi tow. Klamentyna Grodzicka.

W czwartek, dnia 26 b. m., o godz. 7,30 wiecz., w lokalu dzielnicy odbędzie się pierwsza lekcja (powakacyjna) śpiewu.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Komitet.

UWAGA. Dnia 12-go października wygłosi referat poseł Niemieckiej Socj. Partji Pracy tow. Artur Kronig p. t. „O tak zwanych uroszczeniach mniejszości narodowej“.

Dzielnica Prawa.

W środę, dnia 25.IX.29 r. o godz. 7.30 w O. K. R-ze wygłosi początek cyklu odczytów tow. Jan Augustyniak p. t. „Historja doktryn ekonomicznych“.

O liczne przybycie członków i sympatyków prosi Komitet.

Dzielnica Widzew.

W sobotę, dnia 21 września r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu naszej dzielnicy przy ul. Rokicińskiej Nr. 54 odbędzie się masówka dla członków i sympatyków naszej Partji.

Komitet prosi o liczne przybycie.

Polscy Spółdzielcy z Czechosłowacji w Łodzi.

W dniach 12 i 13 b. m. bawiła w Łodzi w przejeździe z P. W. K. i Warszawy wycieczka polaków z Czechosłowacji, spółdzielców ze Śląska Cieszyńskiego. W zaborze czeskim mamy jedną z największych spółdzielni polskich w Łazach, pod zarządem naszych towarzyszy. Przybyli pracownicy i członkowie zarządu tej spółdzielni, liczącej 14.000 członków i 101 punktów sprzedaży, zwiedzili w Łodzi piekarnię, sklepy i zakłady wytwórcze Powsz. Spółdzielni Spożywców oraz fabrykę Poznańskiego.

Odczyt wolnomyślicielski.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 10 i pół rano w sali odczytowej przy ul. Piotrkowskiej 83 (poprzeczna oficyna, I piętro) wygłosi odczyt tow. Dr. Z. Mierzyński na temat: **„Walka między wiedzą a religją“**. Wstęp wolny. Towarzysze, stawcie się licznie. Powyższy odczyt urządza Polski Związek Myśli Wolnej, Koło w Łodzi.

„Człowiek Mucha“ w Łodzi.

(Feliks Nazarewicz z Krakowa)

Niezrównany akrobata polski, człowiek bez nerwów, podziwu godnej odwagi którego podziwiała Warszawa, Kraków, Poznań, Bydgoszcz a ostatnio Katowice, przed wyjazdem na tourne zagranicę przyjeżdża do Łodzi. W dniu 22 września t. j. w niedzielę o godz. 16-ej, p. Nazarewicz, występujący pod zagadkowym mianem „Człowiek Muaha“ wykona niezwykły popis akrobatyczny polegający na wdrapaniu się po stromej ścianie na dach 3 piętrowej kamienicy na Zielonym Rynku w Łodzi.

Sądzić można że Polski Manchester, który jeszcze podobnej imprezy nie widział, przeżyie w tym dniu niejedną emocję, podziwiając szczyt zręczności, jaką Łodzi wykaże „Człowiek Mucha“ — pan Nazarewicz.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje na kwatery dla wojskowych Komendy Garnizonu Łódź następujące lokale:

1) 2 pokoje z kuchnią i wygodami w pobliżu ul. Składowej,

2) 2 pokoje z kuchnią i wygodami w pobliżu ul. 11 Listopada,

3) 2 pokoje z kuchnią i wygodami w pobliżu ul. Al. I Maja.

Oferty wraz z podaniem wysokości czynszu należy składać do dnia 25 września rb. w biurze Wydziału Gospodarczego przy Placu Wolności No. 14, pokój No. 35.

Magistrat m. Łodzi

Przetarg.

Magistrat m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości, że ogłoszony termin przetargu na wykonanie, dostarczenie i zmontowanie trzech dzwonów powietrznych dla stacji wodociągowej w Kolonji Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem w Łodzi został przesunięty na dzień 28 września 1929 roku godz. 11-tą.

Magistrat m. Łodzi

OGŁOSZENIE.

Wydział Przedsiębiorstw Miejskich Magistratu m. Łodzi niniejszem podaje do wiadomości pp. właścicieli dorożek samochodowych, że stosownie do par. przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi wydanych przez Magistrat m. Łodzi, a zatwierdzonych przez Rade Miejską w dniu 25 czerwca 1925 roku przystępuje z dniem 1 października 1929 roku do dorocznego przeglądu samochodów.

Przegląd odbywać się będzie przy Pl. Wolności w następującym porządku:

1-go	października	1929 r.	dorożki	samochodowe	od	Nr.	1	do	10	włącznie
2-go	„	„	„	„	„	„	11	„	20	„
3-go	„	„	„	„	„	„	21	„	30	„
4-go	„	„	„	„	„	„	31	„	40	„
5-go	„	„	„	„	„	„	41	„	50	„
7-go	„	„	„	„	„	„	51	„	60	„
8-go	„	„	„	„	„	„	61	„	70	„
9-go	„	„	„	„	„	„	71	„	80	„
10-go	„	„	„	„	„	„	81	„	90	„
11-go	„	„	„	„	„	„	91	„	100	„
12-go	„	„	„	„	„	„	101	„	110	„
14-go	„	„	„	„	„	„	111	„	120	„
15-go	„	„	„	„	„	„	121	„	130	„
16-go	„	„	„	„	„	„	131	„	140	„
17-go	„	„	„	„	„	„	141	„	150	„
18-go	„	„	„	„	„	„	151	„	160	„
19-go	„	„	„	„	„	„	161	„	170	„
21-go	„	„	„	„	„	„	171	„	180	„
22-go	„	„	„	„	„	„	181	„	190	„
23-go	„	„	„	„	„	„	191	„	200	„
24-go	„	„	„	„	„	„	201	„	210	„
25-go	„	„	„	„	„	„	211	„	220	„
26-go	„	„	„	„	„	„	221	„	230	„
28-go	„	„	„	„	„	„	231	„	240	„
29-go	„	„	„	„	„	„	241	„	250	„
30-go	„	„	„	„	„	„	251	„	260	„
31-go	„	„	„	„	„	„	261	„	270	„
2-go	listopada	„	„	„	„	„	271	„	280	„
4-go	„	„	„	„	„	„	281	„	290	„
5-go	„	„	„	„	„	„	291	„	302	„

Łódź, dnia 15 września 1929 roku.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Wiceprezydent:

(—) Stanisław Rapalski.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 2 października r. b. między godz. 9-tą rano a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

1. Apel A., Wolborska 39, meble
2. Auerbach Ch., Wschodnia 24, meble
3. Abzac F., Wschodnia 15, meble
4. Adler I., Zgierska 21, meble
5. Apelbaum Ch., Północna 21, meble
6. Bernhajm J., Wolborska 22, 60 balonów miedzianych.
7. Bernhajm J., Wolborska 22, meble
8. Bezbroda J. D., Wschodnia 16, meble
9. Biedak R., Wschodnia 16, meble
10. Bergier Sz., Zgierska 50, meble
11. Bankier L., Wschodnia 12, szafa
12. Bryskier M., Wschodnia 13, meble
13. Blechsztajn D., Wschodnia 24, wegiel
14. Blumenfrucht I., Zgierska 28, meble
15. Bryk Ch., Zgierska 30a, meble
16. Bammel M., Zgierska 30a, meble.
17. Brotman Sz., Zgierska Nr. 31, maszyna do szycia
18. Buzym S., Zgierska 32, meble
19. Bursztajn A., Zawiszy 2, meble
20. Beatus M., Zgierska 38, 50 walizek
21. Bocheński J., Zgierska 38, maszyna do pisania
22. Czerniakow B., Północna 18, słodycze
23. Czechlewski A., Wawelska 30, meble
24. Czerniakow B., Północna 18, maszyna do krajania ciastek, czekolady
25. Cynamon H., Zgierska 38, meble
26. Działowski M., Nowomiejska 6, meble
27. Dancygier M., Wolborska 21, meble
28. Dymant J., Zgierska 30, meble.
29. Dymant J., Zgierska 40, maszyna do szycia
30. Dimant B., Wschodnia 16, meble
31. Engel D., Północna 26, meble
32. Ejnoch Sz., Wschodnia 14, meble
33. Engel Ch., Zgierska 30a, szafa
34. Erlich I., Północna 21, meble
35. Fridman Sz., Wschodnia 13, meble
36. Frogiel U., Wschodnia 24, waga, maszyna do szycia
37. Frydel, Zgierska 44, meble
38. Fajwlowicz M., Wschodnia 15, meble
39. Frymerman I., Wschodnia 18, papier
40. Fiszhof Sz., Zgierska 28, maszyna do szycia, meble
41. Grosfurcel M. I., Ogrodowa 48, meble
42. Guterman L., Północna 18, meble
43. Goldberg M., Nowomiejska 18, maszyna do szycia, szafa
44. Gerszonowicz S., Ogrodowa 20, szafa
45. Guterman I., Wolborska 5, 20 kg. pierza
46. Goldman M., Wschodnia 22, meble, maszyna do szycia
47. Goldfarb L., Wschodnia 22, 9 szt. kredensów
48. Goldberg M., Nad Łódką 16, 2 szafy
49. Goldberg Ch., Wschodnia 15, meble
51. Gingold I., Zgierska 40, meble
52. Hofszpigiel J., Pieprzowa 4, meble
53. Horensztajn R., Nowomiejska 22, meble.
54. Heber R., Wolborska 38, meble.
55. Halpern I., Zgierska 28, meble
56. Halpern Ch., Zgierska 34, urządzenie sklepu
57. Inberg D., Wschodnia 9, towar w sklepie
58. Jawie S., Wschodnia 9, maszyna do szycia, szafa
59. Jakubowicz I., Wschodnia 13, 10 szt. gęsi 10 szt. kur
60. Izraelewicz G., Wschodnia 14, meble, maszyna do szycia
60a. Ickowicz Icek, Wolborska 19, meble
61. Izbicki Ch., Wschodnia 14, meble
63. Jerozolimski I., Wolborska 4, kredens.
64. Kopel M., Nowomiejska 18, meble
65. Kenig L. L., Wolborska 24, maszyna do szycia, meble
66. Kuperman J., Wolborska 30, meble
67. Kac F., Wolborska 30, meble.
69. Kawenoki G., Wschodnia 17, meble
70. Kupermintz H., Północna 4, meble
71. Kapłan Z., Wolborska 5, mąka i fasola
72. Kapelusz U., Wolborska 7, szafa
73. Karmioł S., Wschodnia 22, meble
74. Kaczmarski J., Wschodnia 22, meble
75. Kujawski Sz., Zgierska 38, meble
76. Kryger M., Północna 21, maszyna do szycia, meble
77. Klajner L., Południowa 21, szafa, maszyna do szycia
78. Kon G., Brzezińska 11, meble
79. Laufer J., Gdańska 6, kredens
80. Lewin H., Północna 26, 300 par skarpetek
81. Lewkowicz A., Ogrodowa 20, meble.
83. Liske M., Wolborska 31, meble
84. Lubochiński J., Wolborska 38, meble.
86. Lida M., Wschodnia 16, maszyna do szycia, meble
86. Landau Sz., Wschodnia 18, meble
87. Litman J., Wschodnia 15, kredens
88. Litewski Ch., Zgierska 32, meble.
89. Miniewski A., Drewnowska 6, meble.
90. Morawiecki Sz., Wolborska 38, maszyna do szycia
91. Morgensztern M., Wschodnia 13, maszyna do szycia, meble.
92. Moszkowski A., Wschodnia 22, meble
93. Myller H., Wschodnia 22, meble
94. Malenberg M., Wschodnia 12
95. Mokrosiński J., Zgierska 13, 10 par obuwia
96. Mierzwiński St., Zgierska 7, obuwie
97. Mirenberg M., Zgierska 8, meble
98. Opoljon J., Nowomiejska 4, meble
99. Piechota J., Aleksandrowska 128, meble
100. Pinek G., Krzyżowa 1, meble
101. Piechota J., Ogrodowa 58, meble
102. Prag Ch., Wschodnia 9, meble
103. Przedborska R., Brzezińska 51, maszyna do szycia
104. Piwonja D., Podrzeczna 25, meble
105. Profesorski Ch., Wolborska 22, meble
107. Pfeferberg, Zgierska 38, meble.
108. Parzenczewski Ch., Wschodnia 8, meble
109. Rotkiński M., Wolborska 38, meble
110. Rajzman D., Wschodnia 15, meble
111. Rozencwajg Sz., Wschodnia 14, szafa
112. Rozencwajg I., Wschodnia 22, meble.
113. Radwański J., Zgierska 24, obrazy
114. Rotman H., Zgierska 30a, maszyna do szycia
115. Ratlewi Ch., Północna 21, 16 kg. trykotu
116. Rotlewi Sz., Północna 21, szafa
117. Sztajer M., Północna 13, meble
118. Srebnik M., Północna 26, meble.
120. Samsonowicz I., Wolborska 21, meble
121. Szklarz D., Wolborska 22, maszyna do szycia, meble
123. Sztajn M., Wschodnia 22, szafa, maszyna do nawijania.
124. Skórka F., Wschodnia 22, meble
125. Sendyk H., Zgierska 30, meble
126. Szcinberger K., Zgierska 114, meble
127. Szulc W., Małopolska 2, maszyna do szycia
128. Sznycer B., Wschodnia 16, meble
129. Szlamowicz A., Zgierska 28, meble
130. Sztrasenberg F., Zgierska 28, kredens, maszyna do szycia
131. Silberberg E., Zgierska 37, meble, warsztat tkacki
132. Tabacznik Ch., Drewnowska 11, meble
133. Tabakszmeker F., Ogrodowa 20, meble, maszyna do szycia
134. Tenenbaum H., Zgierska 28, meble
135. Tuchmajer M., Zgierska 30a, towary spożywcze
136. Tajtelbaum Z., Zgierska 32, meble
138. Wytelsohn H., Wschodnia 18, meble
139. Wakswaser A., Wschodnia 26, meble
140. Witelson H., Zgierska 30, meble
141. Winer L., Zgierska 38, obuwie
142. Zarzewski A., Podrzeczna 10, meble
143. Zylber R., Wschodnia 12, meble
144. Zalcensztajn H., Zgierska 36, fortep.
145. Zyserman M., Zgierska 40, meble
146. Zarzewski A., Podrzeczna 10, szafa
147. Zwykielska B.,
148. Zalcberg R., Północna 26, szafa, maszyna do szycia
149. Zylberberg A., Zgierska 9, stół
150. Zylberberg T., Zgierska 38, szafa
151. Zalcberg Sz., Północna 21, szafa, 12 szt. swetrów
152. Zak A., Zgierska 38, 150 szt. czapek sz
153. Bernhajma sukc., Wolborska 22, 30 balonów miedzianych
154. Baum J., Młynarska 10, szafa, maszyna do szycia
155. England M., Wolborska 31, szafa
156. Hofszpigiel J., Pieprzowa 4, meble, żyrandol, firanki
157. Herszkowicz Sz., Zgierska 28, meble.
159. Holender Z., Wolborska 82, opał
160. Hodys A., Gdańska 6, meble
161. Kozanecki J., 11-go Listopada 67, meble, maszyna do szycia
162. Lewskowski J., Zgierska 16, meble
163. Miller G., Malinowa 7, meble, maszyna do szycia
164. Nirenberg M., Wolborska 28, szafa.
165. Rzepnik H., Mauera 4, 500 stóp skóry
166. Szadkowski B., Wolborska 33, kredens
167. Wize R., Pomorska 119, kredens
168. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble

W dniu 3 października 1929 r. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu

169. Altman S., Piotrkowska 76, kredens
170. Augenfisz M., Piotrkowska 56, maszyna do pisania.
171. Aronowicz i Tornheim, Piotrkowska 62, 30 mtr. towaru, biurko
172. Aleksandrowicz Ch., Zawadzka 23, meble
173. Apel S., Zawadzka 23, meble
174. Bik S., Zachodnia 68, meble, maszyna do pisania
175. Bialer J., Piotrkowska 60, meble
176. Berger A., Piotrkowska 22, meble
177. Bodrechowscy b-cia, Piotrkowska 24, kasa ogniotrwała, biurko
178. Blisko Ch., Piotrkowska 34, 5 stolików
179. Berman S., Piotrkowska 36, 4 szt. towaru
180. Buzyn B., Piotrkowska 54, meble
181. Bom H., Piotrkowska 56, 600 mtr. towaru.
182. Brener A., Piotrkowska 80, 120 mtr tow.
183. Becylle A., 6-go Sierpnia 46, meble, bilard
185. Blajwajs R., Zawadzka 29, meble, maszyna do szycia.
186. Bufensztajn, Piotrkowska 16, 10 szt. zefiru.
187. Brutman Sz., Piotrkowska 16, szafa.
168. Broncher M., Piotrkowska 14, maszyny do szycia
189. Czurapski Fr., Konstantynowska 5, meble.
190. Czarnelewski Sz., Piotrkowska 58, dziesięć paczek przędzy.
191. Cielecki W., Piotrkowska 68, 1 łóżko.
192. Chabiński M., Zawadzka 23, meble
193. Dawidowicz E., Piotrkowska 34, meble.
194. Dobranicki H., Piotrkowska 42, meble.
195. Dobraniccy J. H., Cegielniana 40, manufaktura.
196. Dancygier A. H., Piotrkowska Nr. 18, dwie sztuki gobelinu.
197. Dajczer H., Piotrkowska 58, szafa.
198. Dziadek Ch., Piotrkowska 58, maszyna do szycia, meble.
199. Dunkelman N., Zawadzka 20, meble.
200. Drabinowski M., Zawadzka 21, meble.
201. Endwajs A., Piotrkowska 60, meble.
202. Ederlist F., Piotrkowska 14, maszyna do szycia, meble
203. Ejbuszyc J., Piotrkowska 50, meble.
204. Frenkel A., Piotrkowska 54, 50 metrów kamgarnu.
205. Fryde L., Piotrkowska 16, meble.
206. Falkowski M., Piotrkowska 22, towar.
207. Fiszlewicz B., Piotrkowska 58, meble.
208. Fajngold L., Piotrkowska 62, meble.
209. Faktor B., Piotrkowska 20, 35 paczek wełny.
212. Fingerhut S., Piotrkowska 62, lustro.
213. Feldman M., Zawadzka 29, meble.
214. Fiszlewicz Ch., Zawadzka 18, kredens.
215. Goldberg Sz., Piotrkowska 42, meble.
216. Gitler Sz., Piotrkowska 18, meble.
217. Gepner M., Piotrkowska 18, meble
218. Goldman A., Piotrkowska 22, szafa.
219. Grosskopf M., Piotrkowska 46, meble.
220. Goldberg A. M., Piotrkowska 54, meble.
221. Goldblum P., Piotrkowska 58, meble.
222. Goździk Sz., Zawadzka 21, meble.
223. Gleiberg I., Zawadzka 28, meble
224. Goldberg J., Zawadzka 18, meble
225. Gecel A., Zawadzka 33, meble.
226. Gostyński J. N., Cegielniana 22, meble
227. Hiller K., Piotrkowska 124, meble
228. Herszkowicz L., Gdańska 67, fortepian.
229. Hirszbain M., Kilińskiego 23, maszyna do szycia.
230. Herszlikowicz M., Piotrkowska 54, szafa.
231. Horn J., Piotrkowska 50, towar
232. Hochenberg M., Piotrkowska 56, dwie sztuki towaru.
233. Hamburski E., Piotrkowska 16, kasa ogniotrwała
234. Jakubowicz M., Piotrkowska 54, meble.
235. Joffe B., Piotrkowska 56, meble, maszyna do szycia.
236. Jakubowicz J., Piotrkowska 58 meble.
237. Konsens M., Piotrkowska 62, kredens.
238. Kotek M., Piotrkowska 60, dwie szafy.
240. Katran Z., Konstantynowska 9, meble
241. Kozak F., Piotrkowska 60, meble.
242. Kaferman, Zawadzka 22, meble
243. Kalisz U., Piotrkowska 18, meble
244. Kochane Z., Piotrkowska 22, meble.
246. Klajnplac 34, 50 mtr towaru.
247. Kapłan S., Piotrkowska 56, szafa.
248. Konzens M., Piotrkowska 62, meble.
249. Kluger M., Piotrkowska 62, szafa.
251. Liberman B., Piotrkowska 42, 5 tuz. koszul.
252. Lewkowicz I., Piotrkowska 18, meble.
253. Lewi, Alenberg i Krół, Piotrkowska 46, dwa biurka.
254. Librach J., Piotrkowska 46, kredens.
255. Lipszyc D., Piotrkowska 56, meble.
256. Lewkowicz B., Piotrkowska 62, meble.
257. Lipszyc B-cia, Piotrkowska 56, 10 mtr towaru.
258. Lewkowicz B., Piotrkowska 60, dziesięć palt damskich.
259. Lubiński B-cia, Piotrkowska 60, szafa
260. Margolis i Mancl, Piotrkowska 44, maszyna do pisania, fotele
261. Minor W., Al. Kościuszki 22, pianino, meble
262. Majzler A., Sienkiewicza 63, meble.
263. Michalec i Krakowski, Piotrkowska 26, trzy sztuki towaru
264. Mitler A., Piotrkowska 46, meble.
265. Marczewska H., Piotrkowska 56, meble
266. Maliński M., Zawadzka 27, meble
267. Morajne Sz., Zawadzka 27, meble.
268. Maranz H., Zawadzka 30, meble
269. Najdycz, Piotrkowska 8, kasa, stoły
270. Orbach A., Piotrkowska 20, meble
271. Ostrowiecka Ch., Zawadzka 27, meble
272. Okładka M., Żeromskiego 13, dwie szafy
273. Pomeranc M., Piotrkowska 46, maszyna drukarska.
274. Pasternak S., Piotrkowska 62, szafa.
275. Preter N., Zawadzka 21, meble, maszyna do szycia.
276. Pines N., Zachodnia 41, meble.
277. Rozenblata sukc., Piotrkowska 46, 16 sztuk piecyków, 30 kociołków.
278. Rotbardt J., Cegielniana 40, fortepian, meble
279. Robinson M. i Sz., Piotrkowska 45, dwadzieścia metrów towaru.
280. Rokacz H., Piotrkowska 26, meble.
281. Rogoziński M., Piotrkowska 42, meble
282. Rozenberg J., Piotrkowska 62, kredens.
283. Radziejewski I., Zawadzka 23, pianino.
284. Rozenberg J., Piotrkowska 60, dziesięć pudełek szprotów
285. Rozenberg M., Piotrkowska 60, szafa.
286. Rozencwajg A., Piotrkowska 70, 30 metrów towaru.
287. Strykowski Ch., Piotrkowska 26, meble
288. Sucher Herman, Piotrkowska 22, meble.
289. Sztajnbrecher J., Cegielniana 62, pianino.
290. Skosowski M., Piotrkowska 22, szafa
291. Szczepianiak Fr., Piotrkowska 72, meble.
292. Sznejerson Z., Piotrkowska 8, meble.
293. Szpicberg A., Piotrkowska 28, 150 metrów towaru.
294. Srebnik H., Piotrkowska 34, dwie szafy.
295. Smolarscy B-cia, Piotrkowska 44, maszyna do papieru.
296. Szpiro i Abe, Piotrkowska 48, 25 metrów towaru
297. Szwajcer Sz., Piotrkowska 62, meble
298. Szochet Z., Piotrkowska 62, meble, żyrandol
299. Stow. Nauczycieli Żydów, Piotrkowska 16, maszyna do pisania, biurko
300. Traube R., Piotrkowska 42, meble, waga
301. Taub R., Piotrkowska 22, kredens.
302. Taubenfeld M., Piotrkowska 44, meble, waga
303. Unterecht Ch., Piotrkowska 42, meble.
304. Urbajtel M., Piotrkowska 22, meble, patefon.
305. Uberman L., Piotrkowska 14, 10 paczek towaru.
306. Waserman H., Piotrkowska 12, meble
307. Wolhendler J., Piotrkowska 24, 25 metrów towaru.
308. Wolkowicz G., Piotrkowska 22, meble.
309. Wajnberg G. i Lipszyc M., Piotrkowska 10 sztuk podszewki.
311. Wajngarten S., Piotrkowska 50, towar.
312. Wojciechowski J., Piotrkowska 24, meble
313. Warhaft F., Piotrkowska 60, kredens.
314. Wiener M., Piotrkowska 76, meble.
315. Wiśniewski Br., Piotrkowska 54, piec, meble
316. Zyskind Z., Piotrkowska 44, 1 szt. towaru.
317. Bajgelman K., Moniuszki 1, pianino, meble.
318. Firych B., Targowa 12, meble.
319. Gostomski B., Piotrkowska 76, meble.
320. Kolski R., Konstantynowska 18, meble.
321. Lewi B., Magistracka 10, meble.
322. Michalec J., Piotrkowska 22, towar
323. Makowski J., Rokicińska 20, szafa.
324. Nowak B., Rokicińska 22, meble.
325. Porczyński W., Wysoka 10, meble
326. Rotkopf M., Kilińskiego 75.
328. Tauman M., Piotrkowska 53, meble, pianino
329. Ulrychs M., Zielona 3, meble
330. Wygodzki D., N.-Cegielniana 52, maszyna do szycia, meble.
331. Warchiwker B., Piotrkowska 59, meble
332. Wajnberg F., Cegielniana 9, meble.
333. Zand M., Gdańska 67, meble.

W dniu 4 października 1929 roku, między godziną 9-tą rano, a 4-tą po południu

334. Aniołkiewicz A., Suwalska 3, meble.
335. Barenbaum M., Główna 41, meble.
336. Blumental A., Targowa 39, meble
337. Borensztajn F., Zawadzka 24, meble.
339. Dawidowicz Ch., Zawadzka 25, maszyna do robienia swetrów.
340. Drukier J., Zawadzka 26, meble.
341. Frydlewski L., Targowa 36, szafa.
343. Grinfeld J., Zawadzka 24, szafa.
344. Gasińska A., Suwalska 9, szafa
345. Goldman B., Targowa 37, meble.
346. Jabłkowski N., Główna 41, meble
347. Joskowicz G., Zawadzka 33, szafa.
348. Kozłowski A., Główna 44, meble.
349. Kohn M., Targowa 41, kredens.
350. Kiwecki, Zawadzka 33, maszyna do szycia.
351. Karek J., Przędzalniana 95, meble.
352. Kutas W., Wodny Rynek 14, meble.
353. Krenicki M., Zawadzka 28, maszyna do szycia.
354. Knopman J., Zawadzka 33, tremo
355. Lajfer A., Kilińskiego 135, meble.
356. Litmanowicz D., Targowa 41, meble
357. Bob M., Zawadzka 33, meble.
358. Opoljon J., Nowomiejska 4, meble
359. Pines S., Zawadzka 33, meble.
360. Rozenberg M., Targowa 37, meble
361. Regenweter M., Zawadzka 25, meble.
362. Rapuch Kaufman, Zawadzka 33, meble
363. Sendowski B., Zawadzka 24, meble, maszyna do szycia.
364. Sobczyński W., Sz. Pabjanicka 27, maszyna do szycia
365. Soszynowicz S., Wodny Rynek 14, maszyna do szycia, meble
366. Sapirsztajn G., Zawadzka 27, meble.
367. Szalek H., Zawadzka 33, kredens.
368. Taub H., Wodny Rynek 14, meble.
369. Wolnicki A., Główna 41, obuwie.
370. Warszawski Sz., Cegielniana 55, meble
371. Wutko N., Zawadzka 24, naczynia kuchenne.
372. Zalewski B., Sosnowa 8, szafa.
373. Boraksa sukc., Różana 10, meble.
374. Jastrzębski J., Targowa 55, maszyna do pisania, meble.
375. Kruszyńska A., Kątna 56a, dziesięć worków mąki.
376. Krajowa Fabryka Wstążek, Żeromskiego 9, maszyna do pisania, 2 biurka.
377. Kazek J., Przędzalniana 95, meble.
378. Langhof A., Wólczańska 157, pianino
379. Murawiecki i Repo, Targowa 38, meble.
380. Nachtschern M., Zamenhofa 15, meble.
381. Szulc B., Wólczańska 212, biurko.
382. Szlezynger i Hochenberg, Targowa Nr. 450 mtr. towaru.
383. Wilhelma sukc., Sz. Pabjanicka 57, maszyna do szycia, meble
384. Bornsztajn B., Anny 14/16, kasa ogniotrwała, meble, farba
385. Nibelski A., Sienkiewicza 59, meble.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy) Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy) Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy. (str. 8 łam), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa — **Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.